

Sygn. akt VIII C 884/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 21 listopada 2013r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia Śródmieścia we Wrocławiu Wydział VIII Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Kurdziel

Protokolant: Anna Jakimów

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2013r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa: M. B.

przeciwko: Spółce Akcyjnej (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. B. kwotę 5.514 zł (pięć tysięcy pięćset czternaście złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od dnia następnego po uprawomocnieniu się wyroku do dnia zapłaty;

II. oddała dalej idące powództwo;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.467 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 5 czerwca 2013 r., powód M. B. domagał się zasądzenia od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 5.514,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27 lutego 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, iż w dniu 13 grudnia 1989 r. jego dziadek Z. B. zawarł z poprzednikiem prawnym strony pozwanej umowę ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci. Suma ubezpieczenia wynosiła 280.899 starych złotych. Po upływie okresu ubezpieczenia strona pozwana przyznała powodowi do wypłaty kwotę 461,00 zł, na którą ten nie zgodził się. Powód podniósł, że zaproponowana przez stronę pozwaną kwota nie spełniła jego oczekiwań i nie została przez niego zaakceptowana, gdyż celem zawarcia umowy ubezpieczenia było zapewnienie mu środków finansowych ułatwiających mu rozpoczęcie dorosłego życia. Powód wskazał, pismem z dnia 8 lutego 2013 r., biorąc pod uwagę datę zawarcia umowy ubezpieczenia, wskaźnik urealnienia, a także uwzględniając realną siłę nabywczą pieniądza, świadczenie to powinno wynosić co najmniej 10.500,00 zł. W pozwie powód podał, iż jest studentem studiów stacjonarnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii (...), nie pracuje, nie posiada też żadnego majątku. Pozostaje na utrzymaniu rodziców.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu przyznała, iż łączyła ją z dziadkiem uposażonego umowa ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci o treści wskazanej w uzasadnieniu pozwu. Przyznała również, iż zgodnie z warunkami polisy suma z polisy tj. kwota 280.988

starych złotych miała być urealniana. Strona pozwana podała, że świadczenie z polisy po jej urealnieniu wyniosło 461,00 zł.

Na rozprawie w dniu 21 listopada 2013 r. powód podtrzymał stanowisko zajęte w pozwie, ponadto podniósł, że nie odebrał zaproponowanej przez stronę pozwaną kwoty 461,00 zł.

Strona pozwana zarzuciła, że powód błędnie wskazał sposób waloryzowania polisy i wyliczenia należności dochodzonym pozwem.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 grudnia 1989 r. Z. B. zawarł z Państwowym Zakładem (...) w W., Inspektoratem w B. umowę ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci w taryfie IX A stwierdzoną polisą nr (...).

Uposażonym z tytułu ww. umowy był powód M. B.. Okres ubezpieczenia trwał 23 lat i był liczony od dnia 1 stycznia 1990 r. Suma ubezpieczenia wynosiła 280.899 zł (kwota przed denominacją), zaś składka jednorazowa 100.000 zł.

Dowód: - polisa nr (...) z dnia 13.12.1989 r., k. 8;

-wniosek o jednostkowe ubezpieczenie na życie, k. 45.

Pozwany (...) Zakład (...) na (...) S.A. działający od 1990 r. jest następcą prawnym Państwowego Zakładu (...) w zakresie ubezpieczeń osobowych.

Bezsporne.

Pismem z dnia 7 stycznia 2013 r. strona pozwana poinformowała dziadka powoda o upływie okresu ubezpieczenia oraz o wysokości przyznanego świadczenia w kwocie 461,00 zł, a także sposobie wypłaty powodowi tego świadczenia.

Dowód: -pismo z dnia 7.01.2013 r., k. 12.

Pismem z dnia 8 lutego 2013 r. powód, działający przez fachowego pełnomocnika w osobie adw. M. S., poinformował stronę pozwaną, iż nie wyraża zgody na wypłatę kwoty 461,00 zł tytułem świadczenia z umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci. Uważał że powyższa kwota jest rażąco zaniżona. Jednocześnie wskazał, iż mając na uwadze okres trwania umowy, wysokość sumy ubezpieczenia, wskaźnik urealnienia oraz siłę nabywczą pieniądza po 1989 r. oraz obecnie, naliczone świadczenie było niewspółmiernie niskie. Jego zdaniem winno ono wynosić co najmniej 10.500 zł. Wypłaty takiej kwoty powód zażądał od strony pozwanej. Zwrócił się również o wyjaśnienie sposobu, w jaki strona pozwana obliczyła zaproponowaną powodowi kwotę oraz o przesłanie wskaźników waloryzacji w oparciu, o które przyznane zostało uposażenie.

Dowód: - pismo z dnia 8.02.2013 r., k. 13-14.

W odpowiedzi strona pozwana wskazała, iż należne świadczenie z polisy zostało wyliczone na kwotę 461,00 zł wskutek waloryzowania o wskaźnik ustalany corocznie przez ubezpieczyciela sumy ubezpieczenia w wysokości 28,10 zł.

Dowód: - pismo strony pozwanej z dnia 27.02.2013 r., k. 15.

Do 1990 r. Państwowy Zakład (...) miał obowiązek lokowania swoich środków finansowych na rachunkach NBP, których oprocentowanie kształtowało się poniżej poziomu inflacji. Dopiero po 1990 r. strona pozwana mogła podjąć działalność komercyjną lokując swoje środki m.in. w papierach wartościowych, nieruchomościach, itp.

Bezsporne.

Powód M. B. ma 24 lata, studiuje na Uniwersytecie (...) na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii. Mieszka sam we W.. Powód jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Otrzymuje od rodziców comiesięczne wpłaty w wysokości

1000 zł w celu umożliwienia zamieszkiwania we W.. Nie ma długów, nie posiada również żadnych wierzytelności. Pieniądze z polisy powód chciałby przeznaczyć na opłatę roczną za aplikację adwokacką w roku szkoleniowym 2014.

Dowód: -przesłuchanie powoda M. B., k. 52 o.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło:

- w IV kwartale 1989 r. – 437.506 starych zł,

- w III kwartale 2013 r. - 3.651,72 zł brutto.

Fakt powszechnie znany.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było usprawiedliwione co do zasady i zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

W myśl zasady nominalizmu, którą formułuje przepis art. 358¹ § 1 k.c., jeżeli przedmiotem zobowiązania od chwili jego powstania jest suma pieniężna, spełnienie świadczenia następuje przez zapłatę sumy nominalnej, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Wyjątkiem od powyższej zasady jest waloryzacja sądowa przewidziana w art. 358¹ § 3 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego, chociażby były ustalone w orzeczeniu lub umowie.

Ze wskazanej powyżej przyczyny Sąd uznał za dopuszczalne merytoryczne rozpoznanie zgłoszonego w pozwie żądania.

Odnosząc się zatem do istoty sprawy wskazać należało, że w umowie ubezpieczenia, przez którą ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia urealnionej sumy pieniężnej w razie wystąpienia przewidzianego w umowie wypadku (w przypadku umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dziecka jest to upływ okresu ubezpieczenia), zaś ubezpieczający zobowiązuje się do zapłaty składki (art. 805 k.c.), świadczenia stron określone są wprost jako pieniężne i w związku z tym ich wysokość może być zmieniana na mocy art. 358¹ § 3 k.c., przy spełnieniu drugiej przesłanki, tj. zaistnienia istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania (por. uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 10 kwietnia 1992 r. III CZP 126/91, OSNC z 1992 r. z. 7-8, poz. 121). Ustawodawca nie wyjaśnia jednak, co należy rozumieć pod pojęciem „istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza”, pozostawiając zdefiniowanie tego terminu praktyce sądowej. Nie każda zmiana będzie mogła być uznana za istotną, pewna skala zmian mieści się bowiem w zakresie normalnego ryzyka umownego, które winno być brane pod uwagę przez każdą ze stron stosunku zobowiązaniowego. Poza sporem pozostaje wysoka inflacja występująca w latach 80-tych i na początku lat 90-tych oraz przemiany gospodarcze, które miały realny wpływ na brak stabilności systemu monetarnego w Polsce. Deprecjacja pieniądza była wówczas istotna i wykraczała poza normy normalnego ryzyka kontraktowego.

Podkreślić przy tym należy, iż nie stoi na przeszkodzie dokonania waloryzacji sądowej fakt, iż strony również w umowie przewidziały swoisty mechanizm waloryzacyjny. Służył on bowiem zabezpieczeniu interesów uposażonego dziecka wobec zwykłego, nie-„istotnego”, w rozumieniu art. 358¹ § 3 k.c., spadku siły nabywczej pieniądza. Skoro zaś w trakcie trwania umowy nastąpił istotny spadek tej siły, Sąd był uprawniony do zastosowania mechanizmu waloryzacyjnego przewidzianego przez przepisy kodeksu cywilnego. Zasada, w myśl której istnieje możliwość waloryzacji sądowej świadczenia pieniężnego na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. także wówczas, gdy strony przewidziały odpowiedni mechanizm waloryzacyjny w postanowieniach umowy i został on nawet już odpowiednio wykorzystany, nie jest obecnie kwestionowana w judykaturze (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2005 r., III CZP 76/04, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2005 r., I CK 690/04, niepubl.).

Zauważyć jednak należy, iż przepis art. 358¹ § 3 k.c., przewidując możliwość zmiany wysokości świadczenia pieniężnego, nie zawiera jednak konkretnych mierników, co do sposobu zmiany, jak również wysokości ustalonego w

umowie świadczenia pieniężnego. Zostało to pozostawione uznaniu Sądu, który rozpatrując okoliczności konkretnej sprawy, stosuje ogólne, kierunkowe wskazania zawarte w ustawie, tj. uwzględnia interes obu stron oraz zasady współżycia społecznego (por. wyrok SN z dnia 27.09.2002 r., IV CKN 1318/00).

W ocenie Sądu najbardziej adekwatnym miernikiem waloryzacji jest przeciętne miesięczne wynagrodzenie. Uwzględnia ono bowiem większość czynników makroekonomicznych, takich jak poziom inflacji, poziom cen w gospodarce i siłę nabywczą pieniądza. Właściwym miernikiem winno być jednak przeciętne miesięczne wynagrodzenie netto. Do końca bowiem 1991 r. było ono obliczane metodą netto, zaś obecnie uwzględnia również składki na ubezpieczenie społeczne opłacane ze środków pracowników oraz zaliczki na podatek dochodowy.

Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, jak również fakt, że mimo zawartych w polisie postanowień ani uposażony, ani też ubezpieczony nie otrzymali wskazanego w nich dodatku zawierającego coroczny wskaźnik urealnienia, Sąd uznał, że najwłaściwszym sposobem waloryzacji świadczenia należnego, w tych okolicznościach, będzie ustalenie wartości odzwierciedlającej stosunek wysokości sumy nominalnej zawartej w polisie do przeciętnego wynagrodzenia w chwili zawarcia umowy, a następnie odpowiednie zestawienie tej wartości z wysokością ostatniego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia znanego w chwili orzekania, nie zaś z chwili wymagalności świadczenia. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 316 § 1 in principio k.p.c. po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy.

Zdaniem Sądu nieuzasadnione byłoby zastosowanie wskazanego w dodatku do polisy wskaźnika 55%. Odnosił się on bowiem wyłącznie do umów zawartych w roku 1988 r. W takich zatem okolicznościach uzasadnione było sięgnięcie do innej, wskazanej wyżej, metody waloryzacji.

Pismem, złożonym w toku procesu, strona pozwana przedłożyła akta ubezpieczenia, w których przedstawiła sposób urealnienia kwoty, tj. określony procent za dane lata. Wynikiem urealnienia kwoty jest powiększenie jej o 1638,80 %, a zatem po przeliczeniu wynosi 460,50 zł. Sąd powyższą kwotę traktuje, jako kwotę która powinna być nominalnie spełniona albowiem było to objęte wolą stron, jak również ramami prawnymi wiążącego strony stosunku, tym samym podwyższenie to nastąpiło w ramach umowy.

Natomiast, w ocenie Sądu ta kwota nie odpowiada rodzajowi umowy oraz proporcji do przeciętnego wynagrodzenia w tamtym okresie w porównaniu z samą sumą ubezpieczenia. Sąd przyjął, za podstawę do waloryzacji, kwotę już urealnioną tj. 460,50 zł, która w przeliczeniu na stare złote wynosi 4.605.000 zł.

W dacie zawarcia umowy ubezpieczenia przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło 437 506 zł (kwota przed denominacją). W dacie zamknięcia rozprawy ostatnim znanym przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem było wynagrodzenie za III kwartał 2013 r. wynoszące 3.651,72 zł brutto, co netto, po odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne (13%) oraz należny podatku dochodowego (18%), daje kwotę 2583,59 zł. Suma ubezpieczenia odpowiadała 10,52- krotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z okresu zawierania umowy ubezpieczenia. Pomnożenie wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia netto za III kwartał 2013 r. przez ten współczynnik daje kwotę 27.179.37 zł (2583,59 zł * 10,52).

Podkreślenia wymaga jednakże, iż zaistniała w Polsce wysoka inflacja i deprecjacja pieniądza stanowiąca podstawę zastosowania art. 358¹ § 3 k.c. miała charakter obiektywny i odnosiła się do obu stron umowy ubezpieczenia. Zachodzi wobec tego konieczność obciążenia obu stron jej skutkami w sposób adekwatny do ustawowych kryteriów waloryzacyjnych. Nie sposób bowiem zaprzeczyć, iż po stronie ubezpieczonego celem kontraktu było otrzymanie po upływie okresu ubezpieczenia świadczenia, które pomogłoby uposażonemu dziecku w starciu w dorosłe życie. Polisy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci nazywane były zwyczajowo polisami „posagowymi” i ich funkcja w istocie miała być w powszechnym przekonaniu podobna do posagu. Jednakowoż przepis art. 358¹ § 3 k.c. nie pozwala na przyjęcie jakichkolwiek jednostronnych kryteriów waloryzacji, nakazując „rozważenie interesów stron”, zatem równie istotna jest okoliczność, iż po stronie zakładu ubezpieczeń cel umowy nie został również osiągnięty. Poprzednik prawny strony pozwanej również liczył na osiągnięcie zysku z lokaty pochodzącej ze składki, jednakże nie miał faktycznej

możliwości racjonalnego gospodarowania lokatą pochodzącą ze składki w sposób pozwalający uniknąć negatywnych skutków wysokiej w latach 90- tych inflacji, która wywołała skutki niekorzystne nie tylko dla uposażonego, ale i dla ubezpieczyciela. Waloryzacja świadczenia z polisy nie może zatem doprowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia się jednej ze stron kosztem drugiej, a słuszny interes strony powinien być uwzględniony tylko do granic kolizji z interesem drugiej strony. R. legis waloryzacji sądowej wyraża się bowiem w tym, iż w przypadku jej zastosowania, skutki zmiany siły nabywczej pieniądza rozkłada się na obie strony. Celem waloryzacji nie jest bowiem przywrócenie wartości ekonomicznej pierwotnego świadczenia zakładu ubezpieczeń, tylko zmiana wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego. Skutki zmiany siły nabywczej pieniądza nie mogą dotyczyć tylko jednej strony zobowiązania (por. wyrok SN z 27.02.2002 r., III CKN 1210/00).

W ocenie Sądu zasady współżycia społecznego nakazują odmiennie traktować polisy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci zawarte w pod koniec lat 80- tych i w latach następnych, kiedy to już od 1988 r. występowało zjawisko hiperinflacji i od obu stron umowy należało oczekiwać daleko idącej przezorności przy zawieraniu długoterminowych umów. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, iż od roku 2000 wskaźniki inflacyjne utrzymywały się na stosunkowo niskim poziomie i nie można już było mówić o istotnej zmianie siły nabywczej pieniądza w rozumieniu przepisu art. 358¹ k.c. W oparciu o powyższe Sąd ryzykiem inflacyjnym obciążył strony w proporcji 30% uposażony oraz 70% strona pozwana. Sąd miał również na uwadze dysproporcję w stanie majątkowym powoda i strony pozwanej, której zasobność finansowa jest przecież powszechnie znana, a także młody wiek powoda oraz niemożność zarobkowania z uwagi kontynuowanie nauki na aplikacji adwokackiej.

Jednocześnie wskazać należało, iż Sąd nie był związany wnioskiem powoda o obciążenie stron ryzykiem inflacyjnym w stosunku 6:4. Dokonanie waloryzacji, w myśl art. 358¹ k.c., jest bowiem wyłącznie rzeczą Sądu, który winien uwzględnić wszystkie okoliczności sprawy oraz rozważyć interes obu stron. Twierdzenia w przedmiocie metod waloryzacji, które nie odpowiadają powyższym przesłankom nie mogą zaś zostać uwzględnione.

W oparciu o powyższe, zasądzona na rzecz powoda kwota wyniosła 8 153, 81 zł (27.179,37 zł * 30%). Wobec faktu, iż kwota żądana pozwem była niższa, Sąd ostatecznie zasądził na rzecz powoda całą żądaną kwotę.

W ocenie Sądu powyższa kwota w pełni urzeczywistnia zasady współżycia społecznego i uwzględnia słuszny interes obu stron zaspokajając roszczenia powoda oraz nie prowadząc jednocześnie do pokrzywdzenia strony pozwanej.

Oczywistym przy tym było, iż polisa posagowa była rodzajem lokaty i strony mogły się spodziewać wypłaty kwoty wyższej, aniżeli zainwestowane środki, jednakże mając na uwadze stosunkowo niewielką wysokość sumy nominalnej, jak również znikomą wręcz wysokość składki oraz procesy inflacyjne, które w sposób istotny wpłynęły na gospodarkę kraju, powód winien był liczyć się z możliwością znacznego obniżenia ostatecznego należnego mu świadczenia, tym bardziej, że do końca lat 90- tych następował systematyczny spadek siły nabywczej pieniądza. Należy ponadto zauważyć, iż umowa ubezpieczenia zawarta została w 1989 r., tj. w okresie, w którym inflacja wynosiła niemal 640%. Oczywistym zatem było, nawet dla osoby nieposiadającej rozległej wiedzy ekonomicznej, iż zainwestowane środki systematycznie będą tracić na wartości i w konsekwencji mogły również, w krótkim czasie, utracić jakąkolwiek siłę nabywczą.

W tym stanie rzeczy, w oparciu o powyższe Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 5.514 zł oddalając dalej idące żądanie w zakresie odsetek.

Orzeczenie waloryzacyjne wywiera skutek konstytutywny, na nowo określając rozmiar świadczenia w wyniku dokonywanej przez Sąd oceny całokształtu okoliczności konkretnej sprawy pod kątem ogólnych dyrektyw art. 358¹ k.c. Tym samym roszczenie o zapłatę należności stanie się wymagalne dopiero od prawomocności wyroku. Od tej również daty uposażonemu należą się odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty.

W tym stanie rzeczy, należało orzec, jak w punktach I i II wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto o art. 100 zd. 2 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczonej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Mając na uwadze, iż powód uległ jedynie nieznacznie w zakresie części odsetek od żądanej kwoty, Sąd zasądził na jego rzecz od strony pozwanej całość poniesionych przez niego kosztów procesu, na które składały się: kwota 1200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz kwota 267 zł tytułem kosztów sądowych.

W tym stanie rzeczy, o kosztach procesu orzeczono, jak w punkcie III wyroku.